Rok V. Nr. 201. Sosnowiec, czwartek 7 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

KOPALNIE OBETNĄ HURTOWKOM RABAT.

WARSZAWA, 6.8. (wł.) Kopalnie górnośląskie i dąbrowskie zdecydowały stopniowo zmniejszyć dotychczasowe rabaty dla hurtowników węgla.

W związku z tem cena węgla w detalu ulegnie podwyższe.

KATASTROFA KOLEJOWA NA ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 6.8. (wł.) Dziś nad ranem wydarzyła się katastrofa pomiędzy stacjami Turza Śląska i Wodzisław. Wskutek wczorajszej ulewy podmyty został na tym odcinku tor kolejowy, a przejeżdżający parowóz i 3 wagony pociągu osobowego nr. 2931 wykoleiły się. Dziewięciu pasażerów, przeważnie górników, udających się do pracy, odniosło ciężkie rany.

CZY FRANCJA PORZUCI POLSKĘ DLA NIEMIEC.

BERLIN, 6.8. Organ Schielego „Deutsche Tageszeitug" komentuje wizytę w Polsce francuskiego ministra robót publicznych Pernota i ministra lotnictwa Eynaca oraz podpisanie przy tej sposobności nowej polsko - francuskiej konwencji lotniczej.

Dziennik rozprawia się zarazem z niemieckimi iluzjonistami, którzy swoje spekulacje na zmianę traktatu wersalskiego w odniesieniu do Polski opierają na błędnem przekonaniu, że Francja jest znużona przyjaźnią z Polską.

Wynurzenia Milleranda wobec byłych żołnierzy w departamencie Orne na temat poszanowania traktatów, komentarze prasy paryskiej do wizyty ministrów francuskich w Polsce i nowy polsko - francuski układ lotniczy rzucają prawdziwe światło na bezsensowność fantazyj na temat sojuszu francusko - niemieckiego, ponieważ Francja jest nadal wrogiem wszelkich rewizyj.

WYWIADY „BIURA DETEKTYWÓW" DLA ZŁODZIEJÓW.

TCZEW, 6.8. Śledztwo w sprawie przychwyconego przez policję międzynarodowego włamywacza Henryka Czajkowskiego, który na swem sumieniu ma cały szereg zbrodni, dokonanych tak w Niemczech, jak i w Polsce, ustaliło bardzo ciekawy szczegół.

Oto powstałe w Tczewie i sądownie zarejestrowane biuro dedektywów, Zygmunta Margowskiego i Czesława Grzybka, stało na usługach Czajkowskiego i wspólnika jego Franciszka Zyskiego. Biuro to wskazywało obu włamywaczom mieszkania oraz samotnie stojące wille w których najkorzystniej dokonać można było rabunku.

Czajkowski posiadał w Gdyni na Kamiennej Górze własną willę. w której magazynował swój łup złodziejski. Biuro dedektywów zamknięto, obu zaś „dedektywów" osadzono w więzieniu.

Dr. MED.
Jakób Puterman
Sosnowiec, Piłsudskiego 12,
wyjechał.

Ś. † P.

DYONIZY

STACHLEWSKI

Główny Kasjer Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich

po krótkich cierpieniach zmarł w Krynicy, dnia 5 sierpnia 1930 roku.

W zmarłym tracimy serdecznego i ogólnie szanowanego Kolegę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Pracownicy Biura Głównego Towarzystwa Sosnowieckiego.

47 drużyn wyruszyło do marszu szlakiem kadrówki.

WARSZAWA, 6.8 (wł.) Dziś o świcie odbył się start drużyn strzeleckich i wojskowych do marszu szlakiem kadrówki. W marszu bierze udział 47 drużyn w tem 10 wojskowych, 27 strzeleckich i 10 p. w. Dziś osiągnięty zostanie pierwszy etap marszu na historycznej trasie przez Miechów, Jędrzejów do Kielc, obejmujący drogę z Krakowa do Miechowa (44 klm.).

Zawodnicy, którzy przestrzeń tę przejdą w ciągu 6 godz. 46 min., wezmą udział w następnych dwuch etapach. Podczas marszu, niedaleko Kielc odbędzie się próbne strzelanie.

Straszna rzeź w Czangcza.

2.000 chińczyków wymordowały wojska komunistyczne.

LONDYN, 6. 8. Według doniesień z Szanghaju w strasznej rzezi urządzonej przez komunistów w Czangcza zginęło 2.000 chińczyków.

Los około 4.000 ludzi jest nieznany. Część z nich zginęła zapewne od kul band komunistycznych, część zaś została uprowadzona.

Władze angielskie wysłały do Hankou, któremu grozi zajęcie przez wojska czerwone, kilka dalszych okrętów wojennych.

Francuskie ostrzeżenie dla Litwy

Pełne zaufanie i współpraca z Polską lub pochłonięcie przez blok germański.

PARYŻ, 6.8. „Le Temps" omawiając stosunki polsko - litewskie. przestrzega Litwę przed podwójną grą niemiecką, stanowiącą niebezpieczeństwo dla młodej republiki.

Litwa nie powinna się upierać przy polityce którą potępia zdrowy rozum. Rozwój jej może nastąpić jedynie na podstawie zbliżenia i pełnej zaufania współpracy z Polską.

Litwa powinna sama zdecydować o swoim losie — konkluduje autor artykułu — i wybrać przyjaźń polską przy zachowaniu godności i niezależności państwowej lub też popaść w całkowitą zależność od Niemiec i rozbić się w bloku germańskim.

Pertinax w „Echo de Paris" podnosi dobrą wolę okazywaną w stosunku do Litwy zarówno przez kierowników polskiej polityki zagranicznej, jak również przez całe społeczeństwo polskie.

Więzienia w Indjach zwalniają aresztowanych

z powodu przepełnienia.

LONDYN, 6. 8. (wł.) Ostatnie aresztowania gandystów wywołały w Indjach kryzys więziennictwa W miejscowości Dilhar musiano wypuścić na wolność kilkudziesięciu aresztantów z powodu braku pomieszczeń w więzieniu.

W miejscowości Patna władze urządziły prowizoryczne więzienie pod gołem niebem, okalając to miejsce drutem kolczastym.

W miejscowości Sukur doszło do ponownego starcia pomiędzy mahometanami a hindusami, przyczem 12 osób zginęło, a około 150 osób odniosło ciężkie rany.

Również w Hajdarabad doszło do starcia na tle religijnem. W walce poniosło śmierć kilkanaście osób

Gandhi odbył w więzieniu konferencję z przywódcami nacjonalistów, w sprawie ewentualnego udziału w październikowych naradach londyńskich.

Nacjonaliści o zabarwieniu lewicowem zarzucają Gandhiemu, że gotów jest załatwić sprawę Indyj kompromisowo.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA Mra GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, UL. FRETA 16.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

URZĘDNICY — LEGJONIŚCI NA ZJAZD.

WARSZAWA, 6.8. (wł.) Ministerjum komunikacji i ministerjum poczt i telegrafów wydały, w związku ze zjazdem legjonistów okólniki, zalecające zwalnianie urzędników - legjonistów, którzy chcą się udać do Radomia. Okólniki te przewidują urlopy dwudniowe t. z. 9 i 10 sierpnia.

NAPADY BOJÓWEK UKAIŃSKICH.

LWÓW, 6.8. (wł.) Bojówki ukraińskie dokonały znów napadu na oddziały strzelca. W związku z 10-tą rocznicą wymarszu kadrówki, w Mikulinie, pow. tarnopolskiego związki strzeleckie urządziły szereg uroczystości.

Gdy oddziały strzelca, wracając ze wsi Proszowa przechodziły przez wieś Wola Mazowiecka z budynku ukraińskiej organizacji „Proswita" wybiegło kilkunastu ukraińców, uzbrojonych w kije, rzucając się na strzelców.

Szereg osób odniosło rany, między innemi strzelcy Marcin Capka i Szpuna zostali ciężko pobici. Na miejsce wypadku przybyły władze miejscowe, aresztując 10 aranżerów napadu.

Na skutek zarządzeń władz administracyjnych, lokal ukraińskiej organizacji „Proswita" w Woli Mazowieckiej został zapieczętowany, a sprawcy napadu staną przed sądem.

KATASTROFA GÓRNICZA W ZAGŁĘBIU SAARY.

19 górników żywcem zagrzebanych.

BERLIN, 6.8. (wł.) W Zagłębiu Saary wydarzyła się dziś nowa katastrofa górnicza. W miejscowości Klarenthal na kopalni Calmette nastąpił z nieznanych dotychczas przyczyn wybuch. 19 górników zostało żywcem zagrzebanych. Dotychczas zdołano wydobyć 12 ciężko poparzonych górników.

Istnieje obawa, że reszty nie uda się uratować.

RZĄD PRUSKI ZAKAZAŁ

urzędnikom należenia do partji komunistycznej i hitlerowskiej.

BERLIN, 6.8. (PAT). Urzędnikom i pracownikom samorządów w Prusiech doręczono dziś zarządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrz., zakazujące brania udziału w akcji partji komunistycznej lub hitlerowców.

Każdy z urzędników i pracodawców musiał przyjęcie do wiadomości zarządzenia potwierdzić własnoręcznym podpisem.

Urzędnikom, względnie pracownikom, którzy pomimo zakazu brali udział w akcji politycznej wymienionej partji grozi zwolnienie ze służby.

DOŚĆ CHŁODNO.

Dziś na południu i wschodzie kraju pochmurno, pozatem zachmurzenie zmienne. Dość chłodno.

KURSY SAMOCHODOWE
Inż. KLEBER
w Sosnowcu
przeniesione ulica Piłsudskiego nr. 3.

SIERP NARZĘDZIEM ZBRODNI.

RÓWNE, 6.8. Miejscowość Werchnowo w pow. włodzimierskim była widownią krwawej tragedji małżeńskiej na tle zazdrości.

Niejaki Tadeusz Własiuk od dłuższego czasu nawiązał bliższe stosunki z jedną z miejscowych dziewcząt wiejskich.

Jego żona Aleksandra, kilkakrotnie urządzała mu sceny zazdrości, które zazwyczaj kończyły się pobiciem Własiukowej przez męża.

Onegdaj Własiuk przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym i drażnił żonę zapowiedzią, że wkrótce ją porzuci i wyjedzie do Kanady ze swoją kochanką.

Następnie małżonkowie udali się na spoczynek.

Korzystając ze snu męża, — Własiukowa wzięła sierp i bez namysłu cieła w straszny sposób męża w szyję odcinając mu głowę.

Morderczynię aresztowano.

STATKI „ŻEGLUGI POLSKIEJ" NA DALEKICH MORZACH.

GDYNIA, 6.8. Statki towarowe przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" wynajmowane są do coraz dalszych podróży.

Ostatnio statek „Wisła" został zakontraktowany na kilka podróży z ładunkiem drzewa z Leningradu do Anglji, statek zaś „Kraków" odpłynął w tych dniach z ładunkiem do portu Dżeddah na morzu Czerwonem.

W POLSCE LEPIEJ NIŻ W AMERYCE.

NEW BRITAIN 6.8. Cztery zamieszkałe tu rodziny polskie, składające się z 19 osób udają się obecnie na stały pobyt do Polski. Wszystkie dzieci tych rodzin urodziły się w Ameryce i większość z nich są to już dorośli ludzie. Twierdzą ono, że jadą do Polski z nadzieją i wiarą, że znajdą tam korzystniejsze warunki bytu niż w Stanach Zjednoczonynch.

DETROIT, 6.8. W szpitalu tutejszym Receiving zmarł z wycieńczenia spowodowanego głodem 44-letni Jan Nowak, polak.

ZBIOROWE ZATRUCIE ŻOŁNIERZY

WILNO, 6.8. Nocy ubiegłej w koszarach 1 p. p. leg. zachorowali masowo żołnierze wśród objawów zatrucia Wezwany natychmiast lekarz po zbadaniu chorych odesłał ich niezwłocznie do szpitala. W ciągu dnia dzisiejszego zachorowali dalsi żołnierze. Ogółem umieszczono w szpitalu 85 żołnierzy, kilkudziesięciu zaś lżej chorych odesłano do izby chorych. Narazie ustalono, iż żołnierze zachorowali po spożyciu kolacji, właściwej jednak przyczyny nie stwierdzono.

Resztki kolacji poddano analizie na miejscu, pozatem wysłano także dla gruntowniejszego zbadania do Warszawy.

STO OFIAR ZDERZENIA POCIĄGU.

LONDYN, 6.8. Koło stacji Preston w Anglji zderzyły się dwa pociągi wycieczkowe. Około 100 pasażerów odniosło rany, naogół jednak lekkie.

SYBIR W MOCY PODZIEMNYCH ŻYWIOŁÓW.

MOSKWA, 6.8. Prasa sowiecka donosi, że syberyjskie stacje astronomiczne odnotowały trzęsienie ziemi w dziewiczych lasach tajgi syberyjskiej o rozmiarach którego narazie niewiadomo.

Obserwacje nad zwierzostanem północnej Syberji wskazują, że w puszczy odbyły się wielkie zmiany geologicz. gdyż wielka ilość zwierzyny najrozmaitszych gatunków wędruje na południe, czyniąc wielkie szkody osiedlom ludzkim.

KSIĘŻA NIEMIECCY AGITATORAMI.

BERLIN, 6.8. (w) Na Śląsku Opolskim i na Warmji, w związku z wyborami do Reichstagu, księża niemieccy rozpoczęli agitację, nawołując z ambon do bojkotowania listy polskiej. Również ograniczona została ilość nabożeństw w języku polskim z 4 na 1 w ciągu miesiąca

10 lat rządów czeskich na Śląsku Cieszyńskim.

Upłynęło 10 lat od pamiętnej decyzji rady ambasadorów w Paryżu, która ustaliła granicę państwową polsko - czechosłowacką na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i na Orawie Na Mazurach w wyniku niepomyślnego plebiscytu przydzielono do Niemiec setki tysięcy nieuświadomionej ludności polskiej, zaś na Śląsku Cieszyńskim wcielono do organizmu obcego państwa 150-tysięczną rzeszę najbardziej narodowo uświadomionej i gorąco pragnącej przyłączenia do Polski ludności polskiej bez plebiscytu. Polska ludność Śląska Cieszyńskiego zawsze solidaryzowała się z resztą narodu w sprawach narodowych. W roku 1914 Śląsk Cieszyński własnym kosztem wystawił i zaopatrzył legjon, złożony z 500 ludzi. Śląsk Cieszyński wybierał do parlamentu austrjackiego tylko uświadomionych polaków. Już w roku 1917 na zgromadzeniu polskich posłów parlamentarnych i sejmowych w Krakowie poseł Tadeusz Reger imieniem Śląska zgłosił przynależność do niepodległej Polski. Ludność polska na olbrzymich manifestacyjnych wiecach, odbywanych w Orłowej, Boguminie i Cieszynie, jednomyślnie i wśród ogromnego entuzjazmu deklarowała zgodnie z duchem zasad Wilsona swoją wolę przynależenia do wolnej i niepodległej Polski.

Sprawa granic polsko - czeskich na Śląsku została zdawałoby się uregulowaną definitywnie. Miejscowe społeczeństwo oczekiwało od rządów praskiego i warszawskiego ostatecznego uznania stanu faktycznego. Tymczasem najniespodziewaniej, w chwili, gdy wszystkie miejscowe polskie oddziały zbrojne wyruszyły na pomoc zagrozonemu Lwowowi,czesi wykorzystali tę chwilę i bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny napadli na Śląsk w dniu 23 stycznia 1921 i to w momencie, kiedy już rozpisano tutaj wybory do sejmu warszawskiego. Cała miejscowa ludność robotnicza i rolnicza chwyciła za broń, ale przemoc zatrjumfowała. Oddziały polskie zmuszone były cofnąć się na linję Wisły, kiedy zaś nadeszły posiłki, rozeszła się wiadomość o zawarciu ugody paryskiej z dnia 3 lutego 1919 r. pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i czeskiego. Ugoda usankcjonowała gwałt dokonany, bo pozostawiła pod okupacją wojskową czeską odcinek kolei koszycko - bogumińskiej na północ od Cieszyna oraz całe zagłębie ostrawsko - karwińskie. Plebiscyt miał zadecydować o politycznych losach kraju.

Znane są plebiscytowe dzieje Śląska Cieszyńskiego. Ludność polska, pozostająca pod okupacją czeską, wytrwała pomimo licznych gwałtów czeskich, wyrzucania polaków z mieszkań, zamachów bojówek czeskich, przy polskości. Aljancka komisja plebiscytowa zwlekała z przeprowadzeniem plebiscytu. Faktem jest, że rząd polski, jak i czeski deklaracją w Spaa z dnia 10. 7. 1920 r. zrzekły się plebiscytu, zgadzając się na to, aby rada ambasadorów rozstrzygnęła kwestję granic na Śląsku Cieszyńskim.

Rozstrzygnięcie nastąpiło w momencie najtragiczniejszym dla Polski. W chwili, kiedy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę, czynniki nieprzychylne Polsce wzięły górę. Dnia 28 lipca 1920 r. konferencja ambasadorów ogłosiła tekst decyzji, oddającej według austrjackiego spisu ludności z roku 1910 — 140.368 polaków, osiedlonych na odwiecznie polskim obszarze etnograficznym, pod władzę obcego narodu. Decyzja ta spadła na ludność polską na Śląsku jak grom z jasnego nieba i wywołała wszędzie rozpacz i nieopisane przygnębienie. Na takie naigrawanie się z zasady samostanowienia narodów nikt nie był przygotowany.

Wszelkie protesty przebrzmiały bez echa. W dniu 10 sierpnia rozpoczęła się okupacja czeska części kraju przyznanej Czechosłowacji. Znane są powszechnie dalsze dzieje. W pierwszych latach rząd czeski gwałtem dążył do czechizacji ludności polskiej. Na wniosek b. delegata rządu czechosłowackiego przy komisji aljanckiej dr. Matousam przedłożony ministrowi Beneszowi, a zaaprobowany przez konferencję międzyministerjalną, zaczęto konsekwentnie wprowadzać w czyn zasadę stworzenia hegemonji żywiołu czeskiego na Śląsku. Rzucono kłamliwe hasło, że na Śląsku niema polaków, a są tylko spolszczeni morawcy, których trzeba nawrócić na łono prawowitego narodu czeskiego. We wszystkich gminach polskich zniesiono wydziały gminne,a na ich miejsce ustanowiono mianowanych czeskich komisarzy rządowych. Stan ten trwał całe trzy lata. Czas jakiś zdawało się, że wybiła ostatnia godzina dla polaków w Czechosłowacji. Ale stało się inaczej. Akcja wywołała kontrakcję. Ludność polska zjednoczyła się, skonsolidowała pod każdym względem i od pewnego czasu zaczyna z powrotem zdobywać utracone pozycje. Czynniki rządowe przekonały się, że żadne środki gwałtu nie potrafią wynarodowić uświadomionego ludu polskiego i zmieniły taktykę. Pod wielu względami nastąpiła zmiana na lepsze.

Ale w niezliczonych jeszcze dziedzinach ludność polska w Czechosłowacji traktowana jest jako obywatele II-ej kategorji. Dziesiątkom tysięcy polaków niesłusznie odmawia się obywatelstwa czechosłowackiego. Miejscowe społeczeństwo musi utrzymywać prywatnie znaczną część szkolnictwa, które w myśl ustawy szkolnej powinno obarczać budżet państwa. W gminach czysto polskich metodami przekupstwa, gróźb i obiecanek zmusza się dzieci polskie, zmusza się zależną ekonomicznie ludność polską do zapełniania swoimi dziećmi czeskich szkół mniejszościowych, dla których buduje się wspaniałe pałace szkolne. Na kopalniach, hutach, na kolejach, w lasach państwowych, napędza się robotnika polskiego do nacjonalistycznych organizacyj czeskich.

W dziesięciolecie rocznicy podziału Śląska Cieszyńskiego cały naród polski winien złożyć hołd bohaterstwu rodakom naszym w Czechosłowacji, którzy tyle ofiar ponieśli dla polskości. Dalecy jesteśmy od jakiejkolwiek ingerencji w wewnętrzne stosunki czechosłowackie. Stosunki nasze z tem państwem układają się jaknajpomyślniej. Ale właśnie w interesie szczerego i na realnych faktach opartego zbliżenia polsko - czeskiego leży jaknajrychlejsze usunięcie krzywd, wyrządzonych dotychczas mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Ro.

Prace nad organizacją dróg w Polsce.

Geograficzne położenie Polski decyduje o jej znaczeniu, jako kraju tranzytowego dla komunikacji z zachodu na wschód i naodwrót. To też Polska zmuszona była zwrócić uwagę troskliwą na stan swych dróg komunikacyjnych.

Obecna doba jest przełomową w dziedzinie komunikacyjnej: — przewozy lżejszych i mniejszych ilościowo przesyłek uciekają od kolei żelaznych do komunikacji autobusowej. Najlżejsze zaś przesyłki i listy, na szybkiem dostarczeniu których zależy wysyłającemu, korzystają z usług komunikacji samolotowej. Poczta lotnicza wykazuje z miesiąca na miesiąc coraz większy obrót listowy. Niepomiernie jednak większy wzrost zaznacza się w towarowej komunikacji samochodowej. Rozrost automobilizmu komunikacyjnego podniósł znacznie stan szos i dróg jako łącznika międzymiastowego, a nawet międzypaństwowego, — wszystkie państwa zwróciły bowiem uwagę na rozwój, rozszerzenie i racjonalne konserwowanie drogowej sieci komunikacyjnej.

Szczególną opieką otoczyć musiała Polska swe drogi, które po zaborcach odziedziczyła w większości w stanie nad wyraz opłakanym. Najgorzej przedstawiał się stan dróg w województwach wschodnich, które, z tego względu najwięcej potrzebowały i potrzebują uporzadkowania sieci drogowej, zwłaszcza wobec braku w tej części kraju dostatecznej liczby linij kolejowych.

Organizacją dróg bitych i wodnych w Polsce zajmuje się ministerjum robót publicznych .Dokonało ono w ciągu ostatniego dziesięciolecia ogromu pracy. Ruch pojazdów, a w pierwszej linji samochodów na drogach, świadczy o ich użyteczności. Szybki wzrost liczby pojazdów mechanicznych jest więc najlepszym w Polsce sprawdzianem celowości i skuteczności pracy ministerjum robót publicznych.

Dla zagadnień komunikacyjnych najbardziej aktualną kwestją jest oczywiście rozwój połączeń autobusowych. W roku 1924 czynnych było w Polsce tylko 400 autobusów, nie mogły więc one spełniać wielkiej roli komunikacyjnej. Rozwój linij autobusowych poszedł w Polsce jednak tak szybko naprzód że już w pięć lat potem, t. j. w roku 1929 autobusy stały się groźnym konkurentem dla kolei żelaznej, przewożąc przeszło 57 miljonów pasażerów na 4.000 wozach.

Z tego też względu zupełnie zrozumiałe jest, że ministerjum robót publicznych poświęca temu zagadnieniu wiele uwagi i pracy, starając się uregulować ruch autobusów i powiększyć bezpieczeństwo tej komunikacji. Bezpieczeństwo to niestety dotychczas w Polsce nie było wielkie. Ingerencja ministerjum robót publicznych rozszerza zasięg linij autobusowych i zwiększa częstotliwość przejazdów.

Nieuregulowaną jest dotychczas sprawa koncesjonowania linij autobusowych. Ustawa przemysłowa pominęła bowiem komunikacyjny przemysł autobusowy, zapowiadając tylko, że sprawę tę unormuje osobna ustawa. Projekt tej ustawy opracowany jest oddawna przez ministerjum robót publicznych, — jednak skutkiem opozycji sejmu dotychczas nie został uchwalony. Linje autobusowe, niezaliczone do przemysłu nie potrzebują koncesji i rejestrują się tylko w odpowiednich starostwach w oddziałach ruchu, których ingerencja ogranicza się jedynie do technicznych oględzin samochodów. W ten sposób niema prawnych podstaw do uregulowania ruchu komunikacji autobusowej i do oznaczenia ścisłego rozkładu jazdy Korzystają z tego właściciele autobusów, wyznaczając np. kurs ich biegu wedle własnego uznania lub w coraz — to innych godzinach, a nierzadko zmieniając nawet trasę drogi.

Drugim działem dróg komunikacyjnych, zwłaszcza towarowych jest trasa wodna. Jest ona najodpowiedniejsza ze względu na taniość frachtów dla masowych transportów. W Polsce zagadnienie organizacji dróg wodnych posiada specjalne znaczenie ze względu na tranzytowe położenie kraju. Warunki naturalne w tej dziedzinie posiadamy najidealniejsze w Europie, gdyż mamy ogółem 15.000 km. rzek. Niestety, drogi te są bardzo zaniedbane, gdyż rządy zaborcze nie robiły nic w kierunku uprzystępnienia ich dla żeglugi. Również i w tej dziedzinie ministerjum robót publicznych dokonało wielkiej pracy Dziesięcioletni okres najbardziej wytężonej pracy nie mógł oczywiście jeszcze odrobić wiekowego zaniedbania. W każdym razie jednak obecnie doprowadziliśmy do znośnego uporządkowania 5.630 klm. dróg żeglownych i 7.000 klm. dróg spławnych. W ciągu ubiegłego pięciolecia wydano na regulację dróg wodnych sumę, wynoszącą 163.500.000 zł., co świadczy o pełnem zrozumieniu zadań państwowej polityki rzecznej.

Kino „Czwartak" Kielce

Dziś!!!

Noce Hiszpańskie

serenada miłości w 10 aktach
w rolach głównych: Aleksander Darey
Eugenja Amami i Margueritte Allan.

Naprogram komedja.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 7 Czwartek

Dziś: Kajetana
Jutro: Cyrjaka
Wschód słońca 4.07
Zachód „ 19.17

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 7 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinnna dobra gospodyni 12.35. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 15.15. Kom. gosp. 15.50. Odczyt p. t. „Szwajcarja Kaszubska“. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. LOPP. 17.35. Odczyt p. t. „Mahatma Ghandi. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 119.20. Płyty gramof. 19.45. Giełda roln. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Mały lekki koncert 20.45. Feljeton p. t. Nasze miasta w roku 1950. 21.00. Transm. Serenady z dziedzińca starej arcyb. rezydencji w Salzburgu. Po transm. kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muz. tan. z Gastronomji.

KATOWICE.

Czwartek, 7 sierpnia.

11,58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 15.50. Odczyt z Warszawy. 16.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.35. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Warsz. 18.00. Koncert solistów z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Skrzynka poczt. 20.00. Kom. Zw. Śl. Kół Śpiew. 20.05. Intermezzo muz. 20.15. Koncert z Warsz. 20.45. Feljeton z Warsz. 21.00. Transm. serenady z Salzburga. 22.30. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., oraz nadprogram 23.00. Muzyka tan. z Warszawy.

Ogólna.

(o) P. C. K. wyłącznym dostawcą apteczek dla autobusów. Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum robót publicznych zatwierdziło ostatnio typ apteczki autobusowej, jaka znajdować się musi w każdym autobusie. Jako obowiązujący, ustalony został typ apteczki polskiego czerwonego krzyża. Jednocześnie P. C. K. otrzymał wyłączne prawo fabrykacji i dostarczania tych apteczek.

(o) W walce z klęską pożarów. Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się z okólnikiem do wszystkich wojewodów z poleceniem, zwrócenia uwagi na stan i urządzenia składów opałowych na prowincji, które przeważnie mieszczą się w warunkach nieodpowiednich z punktu widzenia niebezpieczeństwa pożarowego. W małych miastach często się zdarza, że składy opału znajdują się tuż w sąsiedztwie domów drewnianych, co stwarza poważne niebezpieczeństwo na wypadek pożaru.

M. S. W. poleciło zwrócić uwagę, aby składy nie dotykały bezpośrednio do domostw, oraz aby posiadały ubezpieczenia od ognia: wodę, gaśnice itp.

(o) **Kara za brudne mundury.** Dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie wydała okólnik, w którym stwierdza, że w licznych wypadkach mundury funkcjonarjuszów pocztowych są brudne i nielicują z powagą urzędu. Dyrekcja przestrzega, że w wypadku stwierdzenia brudnych mundurów będą nakładane kary dyscyplinarne.

(o) **W powodzi protestów.** Ilustracją ciężkiego położenia gospodarczego jest wielka ilość weksli protestowanych.

W ciągu czerwca zaprotestowano ogółem 471.347 weksli na sumę 112,048.000 zł. Z tego 94.040 protestowanych weksli przypada na Warszawę, 59.512 na Łódź, 41.362 na Kielce i 33.617 na Lublin.

W maju było 514 tys. weksli protestowanych na sumę około 125 milj złotych.

Za darmo
podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw
upławom
Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. A. Gebauer, Stettin, H. 8. Friedrich - Eberstr 15 (Niemcy). Dołączyć na portorja.

Rozdział pożyczek dla samorządów

z polskiego banku komunalnego.

Specjalna komisja polskiego banku komunalnego, zajmująca się rozdziałem funduszu pożyczkowo - zapomogowego dla samorządów, przyznała na ostatniem posiedzeniu szereg pożyczek krótkoterminowych.

Tak więc przyznano:

warszawskiemu związkowi powiatowemu 25 tys. zł., mławskiemu 50 tys. zł., łuckiemu i ciechanowskiemu po 20 tys. zł., drohiczyńskiemu makowskiemu i sochaczewskiemu po 15 tys. zł., radzymińskiemu 10 tys. zł.

Miastom: Krzemieńcowi i Skarżysku — Kamiennej po 25 tys. zł., Kutnu — 20 tys. zł., Gąbinowi — 15 tys. zł., Rawiczowi i Płońskowi po 10 tys. zł.

Więcej uwagi na cudzoziemców!

Okólnik ministra Składkowskiego do wojewodów.

Minister spraw wewnętrznych wydał ostatnio okólnik do wojewodów w sprawie roztoczenia baczniejszej uwagi nad ruchem cudzoziemców w Polsce.

Okólnik stwierdza, iż władze powiatowe częstokroć nie badają należycie dowodów, nieraz przestają zajmować się cudzoziemcem na skutek jego gołosłownego oświadczenia, iż uważa się on za obywatela polskiego.

Ponadto minister zwraca uwagę na cudzoziemców, którzy przyjeżdżają do Polski rzekomo w celach turystycznych, rodzinnych i t. d., a w rzeczywistości zajmują się pracą zarobkową, odbierając chleb pracownikom krajowym. Dotyczy to zwłaszcza artystów kabaretowych.

W końcu minister stwierdza, iż władze zbyt lekką rękę mają w prolongowaniu terminu wyjazdu cudzoziemca z kraju.

Na skutek tych wszystkich obserwacyj minister poleca **roztoczyć baczniejszą uwagę na cudzoziemców** i większe ulgi stosować tylko wobec tych obcokrajowców, którzy istotnie przybyli jako turyści — pośrednio przynosząc pożytek dla gospodarki kraju.

Droga na cmentarz, budki przy ul. 3 maja, rozszerzenie chodnika obok kościółka.

Z posiedzenia zarządu miasta Sosnowca.

Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem rozpatrywano prośbę firmy braci Woźniaków, dotyczącą zamiany gruntów magistratu z gruntami fabryki.

Bracia Woźniakowie chcą nabyć od magistratu kawałek placu wraz z drogą, prowadzącą na cmentarz sosnowiecki na odcinku od fabryki do willi, wzamian za co ofiarowują magistratowi przestrzeń po drugiej stronie willi na urządzenie drogi.

W razie dojścia transakcji do skutku, z ul. Aleja wybudowana zostanie droga wprost na cmentarz.

Zarząd miasta przychylnie odniósł się do prośby braci Woźniaków, jednakże sprawę tę postanowił przekazać jeszcze radzie miejskiej.

Pozatem zarząd zatwierdził plany i kosztorysy na budowę sklepów na ul. 3-go Maja, naprzeciwko kościółka kolejowego.

Dotychczasowe budki zostaną zniesione, wybudowane zaś zostaną odpowiednie sklepy, co przyczyni się niewątpliwie do upiększenia ulicy na wspomnianym odcinku.

Z kolonji letnich P. K. Ch. w Krzyżowej.

W dniu 1-go sierpnia b. r. partja dziewcząt w ilości 85 wyjechała do Krzyżowej, pow. żywiecki, gdzie spędzi miesiąc na kolonji letniej, urządzonej przez zarząd powiatowej kasy chorych w Sosnowcu. Dziewczęta pojechały na zamianę takiej samej partji chłopców, którzy spędzili w tej samej miejscowości miesiąc lipiec. Jest to próbą, jaką zarząd kasy chorych zrobił pierwszy raz, organizując własną kolonję letnią dla dzieci swych członków, oprócz kolonji letnich, urządzanych przez samorządy i instytucje społeczne, na których zarząd kasy chorych opłaca za pobyt pewnej ilości dzieci swych członków.

W początkowym okresie pobytu pierwszej partji dzieci dokonał inspekcji kolonji komisarz, a przed zakończeniem pobytu inspektor lekarski. Obydwie inspekcje wypadły bardzo pomyślnie.

Dzieci umieszczone są w 4-ch salach szkolnych, b. czysto utrzymanych. W salach tych dzieci spędzają tylko noc, a w dzień sale te są zamknięte, mając tylko otwarte okna dla wietrzenia.

W jednej z sąsiednich chat urządzona jest kuchnia, magazyn prowiantów i stołowy pokój. W pogodne dnie, dzieci jedzą na dużem podwórku, przylegającym do kuchni.

Naprzeciwko szkoły, po drugiej stronie szosy, znajduje się w dolinie polanka nad brzegiem przepływającego tam strumyka górskiego, na której dzieci spędzają większą część dnia na grach, zabawach sportowych, kąpieli i t. d. Sama miejscowość otoczona jest wzgórzami i lasami do których dzieci idą na spacery i wycieczki. Wrazie niepogody, dzieci pod kierunkiem wychowawców spędzają czas na pogadankach, chóralnem śpiewie i t. p. zabawach w zamkniętym lokalu.

Część gospodarczą prowadzi bezinteresownie p. Wojtulewiczowa, wydelegowana do tego przez związek pracy obywatelskiej kobiet, a że prowadzi dobrze, wskazuje wygląd dzieci i ich zadowolenie z otrzymywanego pożywienia.

Kierownictwo moralne wychowawców nie pozostawiało nic do życzenia bo choć taka liczna gromada chłopców różnego wieku wykazała w czasie odwiedzin duże posłuszeństwo, a przytem nadzwyczajnie pogodny i wesoły nastrój i miły bardzo stosunek do swych wychowawców.

Oczy dzieci promienieją radością, opalone w słońcu twarzyczki, mówią nam same, jak dzieci czują się na kolonji. Jeżeli widziało się bladość twarzy dzieci, wyjeżdżających na kolonję, a zobaczy się je roześmiane, ogorzałe po 1-no miesięcznym pobycie, to to mówi nam więcej, niż badanie wagi lub zapisków w księgach magazynowych.

Cała kolonja zrobiła bardzo dodatnie wrażenie i ten pomyślny wynik pierwszej próby niezawodnie zachęci zarząd kasy chorych do kontynuowania tej akcji w przyszłych latach i najprawdopodobniej w większych rozmiarach.

Z Kielc.

GROŹNY POŻAR W KIELCACH

Wczoraj o godzinie 5-ej rano miasto zostało obudzone świstem syren strażackich. W domu sukcesorów: Gabryjeli Sztuszki i Łaji Horoszowic, przy ul. Starowarszawskiej 41, wybuchł groźny pożar, który z gwałtowną siłą, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, objął cały budynek. Olbrzymie kłęby dymu unosiły się nad miastem. Podsycany przez wiatr ogień wzmagał się z każdą chwilą, wyrzucając snopy iskier na sąsiednie budynki.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej kieleckiej straży ogniowej, po godzinnej walce z żywiołem udało się ogień zlokalizować.

Ogień strawił doszczętnie cały budynek, pozostawiając 8 rodzin żydowskich bez dachu nad głową.

Podczas akcji ratunkowej doznał lekkiego uszkodzenia ręki strażak Władysław Wilkowicz.

Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono. Straty nie obliczono.

AUTOBUS W ROWIE.

Onegdaj około godziny 3 ej po poł. na 24-ym kilometrze od Kielc, we wsi Ostojów, pow. kielecki, autobus powracający z Kielc do Radomia, prowadzony przez Władysława Matacza wywrócił się do rowu, wskutek uszkodzenia kierownicy.

Właściciel autobusu Horowicz doznał złamania ręki, zaś pozostali pasażerowie odnieśli lżejsze rany.

(k) **Wódki i zakąsek.** Onegdaj Wosołowski, zamieszkały w Kielcach na Grochówce, powracając z Kielc został na ul. Niewachlowskiej zaczepiony przez nieznanego mu osobnika, który zażądał od Wosołowskiego wódki i zakąsek.

Gdy Wosołowski odmówił żądaniu, osobnik ów rzucił się na niego, pobił go dotkliwie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Sosnowca.

WYJAZD LEGJONISTÓW Z ZAGŁĘBIA NA ZJAZD DO RADOMIA.

Związek legjonistów informuje, że odjazd do Radomia na walny zjazd legjonistów nastąpi w sobotę, dnia 9 bm. o godzinie 16-ej min. 52 wieczorem ze stacji Dąbrowa.

Wszyscy zapisani na wyjazd w oddziałach: w Dąbrowie, Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu — winni stawić się na dworcu kolejowym w Dąbrowie o godz. 16 wiecz., gdzie komendantowi transportu wpłacą pieniądze na bilety kolejowe.

Prezesi wymienionych oddziałów przygotują wykazy imienne swoich ludzi, które wraz z opłatą za bilety wręczone być mają komendantowi transportu na dworcu.

Wyjaśnia się, że odjazd nastąpi specjalnemi wagonami, które zostały uzyskane od władz kolejowych.

Koszta podróży w obydwie strony wyniosą zaledwie 8 zł. 50 gr. Tak znaczne ulgi uzależnione są jednak od wykupienia karty uczestnictwa, która wynosi zł. 5 (pięć).

Dotychczas niezapisani jeszcze legjoniści mogą formalności zapisowe uskutecznić w dniu wyjazdu na dworcu w Dąbrowie, pożądane jest tylko punktualne stawienie się na zbiórkę.

(s) **Osobiste.** Lekarz powiatowy dr. Pietraszewski wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Zastępca lekarza powiatowego dr. R. Blünstrup, wrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 6 bm. objął urzędowanie.

ZDROWIE TO SKARB.
Primeros
PREZERWATYWY
ANTYSEPTYCZNIE SPREPAROWANE
TO GWARANCJA ZDROWIA.

(s) **Cyrk Staniewskich.** W piątek o godzinie 8 m. 20 wieczorem cyrk Staniewskich wystąpi w Sosnowcu z premjerą swego bogatego przedstawienia.

Nowy budynek namiotowy, wyposażony w najnowsze urządzenia i efekty świetlne, niezwykły program, wiele atrakcyj, szereg niespodzianek...

Cyrk ze względu na obszerne miejsce rozbił namioty przy ul. Nowokościelnej, naprzeciwko straży ogniowej.

Cyrku Staniewskich specjalnie reklamować nie trzeba. Ma on wyrobioną markę i cieszy się zaufaniem publiczności.

(s) **Kradzież garderoby.** Onegdaj z mieszkania Marjanny Gaździoch, zam. przy ul. Nowopogońskiej nr. 36, złodziej skradł dwa płaszcze damskie zimowe i suknię jedwabną, ogólnej wartości 140 zł.

Z Będzina.

(b) **Z Grodźca.** Onegdaj w posesji sukcesorów Daniela Czerwińskiego, przy ul. Żeromskiego w Grodźcu z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z tegorocznem zbożem.

Straty wynoszą około 5 tys. zł.

Z Czeladzi

(c) **Wycieczka do Zakopanego.** Kierownictwo publicznej dokształcającej szkoły zawodowej w Czeladzi organizuje trzechdniową wycieczkę krajoznawczą do Zakopanego dla właścicieli warsztatów i uczniów szkoły. Koszt przejazdu koleją i noclegi wyniesie około 25 zł. na osobę. Wyjazd w dniu 14 bm wieczorem. Dla omówienia warunków wycieczki i zapisów kierownictwo szkoły zwołuje na dzień 10 b. m. o godz. 10 rano do nr. 3 (Skałka) zebranie właścicieli warsztatów rzemieślniczych.

Kto z mieszkańców Czeladzi pragnąłby wziąć udział w wycieczce, niechaj zgłosi się do kierownika szkoły, E. Bałazińskiego, po zebraniu właścicieli warsztatów, wpłacając jednocześnie zadatek przynajmniej około 15 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Zagórzanie dla dzieci z Niemiec.** Onegdaj w Zagórzu odbyło się zebranie likwidacyjne komitetu kolonji letnich dla dzieci z Niemiec.

Z zabawy ludowej oraz ze sprzedaży ulicznej kwiatka, osiągnięto 420 zł.

Rada gminna na ten cel ofiarowała 50 złotych.

Pieniądze zostały przesłane komitetowi powiatowemu.

Lokalny komitet w Zagórzu tworzyli: dyr. Malplatowa, zaw. Mareczko i St. Duda, sekretarz gminy.

(d) **Utworzenie klubu wioślarskiego** W ubiegły poniedziałek odbyło się organizacyjne zebranie, celem utworzenia na terenie Dąbrowy klubu wioślarskiego.

Do zarządu zostali wybrani pp.: E. Lacheta — prezes, Wł. Hlond — zastępca, St. Miller — sekretarz i St. Nowak — skarbnik.

Głównym celem tej nowej placówki będzie szerzenie propagandy sportu wodnego wśród młodzieży.

W przededniu święta legjonistów

Wyjazd marszałka Piłsudskiego.

Marszałkowstwo Piłsudscy opuszczają w piątek Pikiliszki i wyjeżdżają do Warszawy.

Wyjazd z Pikiliszek został przyspieszony, ponieważ marszałek udaje się w niedzielę na zjazd legjonistów do Radomia.

* * *

W zjeździe legjonistów w Radomiu, zgodnie z corocznym zwyczajem weźmie udział szereg ministrów i wyższych urzędników, b. legjonistów.

Do tej pory zapowiedziany jest wyjazd do Radomia p. premjera Sławka, gen. Sławoja - Składkowskiego, min. Boernera, min. Prystora, wiceministra Pierackiego oraz wiceministra Starzyńskiego.

Według dotychczasowych obliczeń, w zjeździe weźmie udział zgórą 5.000 uczestników.

Komitet zjazdu legjonistów otrzymał zawiadomienie, że na zjazd do Radomia przybędzie delegacja posłów koła polskiego w sejmie gdańskim, delegacja wyższych urzędników komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku oraz delegacje urzędników innych instytucyj polskich w Gdańsku.

* * *

Onegdaj bawił w Radomiu pan wojewoda Paciorkowski i odbył w gabinecie p. starosty konferencję, w sprawie zjazdu z prezydjum komitetu.

* * *

Bilety na akademję, raut, poświęcenie sztandarów można już nabywać w gmachu sejmiku u p. Jastrzębskiego, p. o. sekretarza seimiku.

Bezrobotni majstrowie fabryczni

bez prawa do pobierania zasiłków.

Centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych przystępuje w najbliższym czasie do energicznej akcji w obronie interesów majstrów fabrycznych. Na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzplitej, majstrowie fabryczni podporządkowani zostali przepisom o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W praktyce jednak wyłoniły się wątpliwości prawne, powstały spory interpelacyjne, w rezultacie zaś szereg zakładów przemysłowych wogóle nie ubezpieczył majstrów. Tymczasem, wskutek kryzysu gospodarczego, wielu majstrów znalazło się bez pracy. Nieubezpieczonym odmówiono zasiłków z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, jednocześnie zaś odmówił im zasiłków fundusz bezrobocia, uznając majstrów za pracowników umysłowych. W ten sposób bezrobotni majstrowie fabryczni pozbawieni zostali zupełnie zasiłków, w przeciwieństwie do wszystkich pracowników zarówno umysłowych, jak fizycznych.

Taki stan rzeczy, wielce krzywdzący dla bezrobotnych majstrów, trwa już dwa lata.

Budownictwo osiedli robotniczych

przy czynnem poparciu rządu i sfer przemysłowych.

Organizacje gospodarcze zwróciły się do rządu z prośbą o poparcie akcji budownictwa mieszkalnego dla robotników fabrycznych, wszczętej z własnej inicjatywy przez niektóre przedsiębiorstwa

W memorjale cytowane są konkretne wypadki bezpłatnego ofiarowania przez fabryki terenów na ten cel. Ponadto niektóre fabryki zamierzają tereny takie dostosować odpowiednio do potrzeb mieszkalnych, a więc zaopatrzyć je w kanalizację, wodociągi i oświetlenie elektryczne, przeprowadzić ulice i urządzić zieleńce etc., o ile przedsiębiorstwa te mogłyby liczyć na pewną pomoc kredytową ze strony rządu.

W konsekwencji doprowadziłoby to do tańszej kalkulacji budowy domów, nie obciążonych dodatkowemi kosztami amortyzacyjnemi.

Jeżeli akcja taka poprowadzona byłaby na szerszą skalę, stworzonoby korzystne warunki dla budownictwa mieszkalnego dla rzesz robotniczych, z których w dużej części rekrutują się bezdomni.

Inicjatorzy tego projektu proszą o rozważenie możliwości takiej wspólnej akcji, która mogłaby znaleźć szersze zastosowanie w przyszłorocznym sezonie budowlanym.

(d) **Pogadanki w czytelni.** W lektorjum przy miejskiej czytelni publicznej (3-go maja 14) zostaną wygłoszone następujące pogadanki: dnia 7 bm. p. Wł. Ryńca „O samokształceniu"; dnia 8 bm. p. Z. Korek — „Wrażenia ze zlotu międzynarodowego skautów w 1929 r."; dnia 12 bm. p. P. Swatowski „Ludy kaukaskie, ich wierzenia i obyczaje" i dnia 13 i 14 bm. w związku z uroczystością 10-ej rocznicy odparcia najazdu bolszewików z pod Warszawy. p. Z. Nowara wygłosi pogadankę — „Lipiec i Sierpień w 1920 r.".

Wejście do czytelni na pogadankę bezpłatne.

(d) **„Gapy" tramwajowe.** Dwaj bracia Antoni i Adam Oziębało, zam. przy ul. Łukasińskiego 14, będąc w stanie podchmielonym, chcieli jechać tramwajem na gapę. Na zwróconą uwagę, aby kupili bilety, odpowiedzieli brudnemi słowami, usiłując jednocześnie przybyłego policjanta pobić.

Oziębałów, po sporządzeniu odpowiedniego protokułu, przekazano władzom sądowym.

(d) **Zagadkowa kradzież.** Onegdaj Władysław [illegible], zam. w Strzemieszycach przy ul. Warszawskiej, zameldował, że w dniu 3 bm., o godz. 1 m. 30 po poł. przybył do jego sklepu nieznany mężczyzna, który po spożyciu bułki z wędliną, w zagadkowy sposób skradł mu z szuflady kontuaru około 700 zł. gotówki.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Truciciel". Kino Apollo: „Władca stepów".

(z) **Posiedzenie komitetu** budowy gmachu szpitala sejmikowego w Myszkowie odbyło się wczoraj w Myszkowie przy udziale pp. starosty powiatowego St. Konopackiego, sekretarza sejmiku J. Babiarza, A. Steinhagena, inż. Z Sowińskiego, inż. architekta Wąsa i p. Karcza, na którem postanowiono przystąpić do robót instalacyjno - elektrotechnicznych w gmachu szpitalnym.

(z) **Federacja PZOO.** przy pracy. Termin zebrania sekcji pochodowej uroczystości „Cudu nad Wisłą", które miało się odbyć wczoraj został przesunięty na dzisiaj. Zebranie to odbędzie się w małej sali domu ludowego o g. 7 wieczorem.

(z) **Miejski urząd zdrowia** winien się zająć stanem sanitarnym placu położonego przy ul. Kościuszki, graniczącym z tyłami posesji ul. Paderewskiego. Na plac ten odprowadzane są wszelkie nieczystości z tych domów, nie wyłączając zawartości pewnych naczyń.

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: K. Patynę i Wójcika Mieczysława (Wronia 5) za zakłócenie spokoju publicznego St. Muszyńskiego (Piaskowa 14), B. Lebera (Fabryczna 5), Stolarskiego (Polna 24), za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych, Majlocha Dancygera (Blanowska 18) za handel w godzinach zakazanych, Zębika Franc. (Piaskowa 26), za nieporządki sanitarne i Jana Dziurę (Szkolna 5) za opilstwo.

Prenumerujcie
„EXPRES ZAGŁĘBIA".

HRABIA MONTE CHRISTO.

369.

— Panie hrabio! Przyznaję, iż przyjaciel mój uniósł się ponad miarę. Tyle co do mnie. Jednak upoważniony jestem przez wicehrabiego Morcerfa, bym prosił pana o danie niektórych wyjaśnień w kwestji Janiny, jak również greczynki która...

Monte Christo w tem miejscu nakazał mówcy wzrokiem milczenie.

— Dajmy temu wszystkiemu pokój, panie Beauchamps, dobrze? Do niedawna świat, do którego należysz, mówił, iż jestem Larą, Manfredem, lordem Ruthwenem... Bóg raczy wiedzieć — czem jeszcze! Teraz znów chcielibyście zrobić ze mnie człowieka światowego, to znaczy —zmusić, bym wam dawał jakieś wyjaśnienia, bym wam się z czegoś tłumaczył.... Nie, panie, tego na mnie nie wymusicie!

— Są jednak wypadki, gdy prosta uczciwość nakazuje... rozpoczął Beauchamps.

— Panie Beauchamps — przerwał mu hrabia — zechciej pamiętać, iż hrabiemu de Monte Christo tylko hrabia Monte Christo nakazywać coś może. Proszę więc więcej o tem ani słowa. Wiem w jakiej sprawie przychodzisz, więc powiedz pan wicehrabiemu, że obaj mamy krew w żyłach, którą chcielibyśmy przelać i to stanowi naszą wartość. Tą więc odpowiedź odnieś tylko swemu mocodawcy i dodaj, że jutro przed dziesiątą zobaczę kolor jego krwi.

— Pozostaje mi więc tylko ułożyć warunki spotkania?

— A, ja już o tym mówić nie mogę. We Francji zresztą, o ile wiem, biją się na szpady, lub na pistolety, w kolonjach na karabiny, we Włoszech na noże... Mnie podobno, jako obrażonemu, przysługuje prawo wyboru broni, chcę jednak wytrwać w roli dziwaka do końca i mam zaszczyt zakomunikować panu, że zostawiam prawo wyboru broni stronie przeciwnej.

Przyjmę nawet walkę losową, aczkolwiek uważam ją za najgłupszą. Chociaż zemną to zupełnie co innego, ja bowiem jestem zupełnie pewien zwycięstwa.

— Jesteś pan zupełnie pewien zwycięstwa? .. powtórzył Beauchamps osłupiały

— Ależ tak - rzekł Monte Christo, wzruszając lekko ramionami — gdyby było inaczej nie biłbym się z panem wicehrabią. Więc ci mówię, panie, że ja go zabiję, nie on mnie, bo tak właśnie potrzeba by się stało. Powiedz mi tylko, panie, o której godzinie i gdzie spotkać się jutro mamy, zaś o reszcie warunków pomówi pan już z obecnym tu panem Morrelem.

— A więc jutro o godzinie ósmej rano, w lasku Vincennes — odparł Beauchamps najzupełniej zbity z tropu, nie wiedział bowiem, czy ma do czynienia z pyszałkiem, czy też z nadprzyrodzoną istotą?...

— Doskonale A teraz umówcie się panowie pomiędzy sobą, gdzie si ęspotkacie, zaś mnie wybaczyć zechciej, panie Beauchamps, że cię pożegnam, lecz chciałbym posłuchać jeszcze trochę tej wspaniałej muzyki, widzisz.

Beauchamps w dwuch słowach załatwił sprawę z Morrelem i wyszedł, w najwyższym stopniu zdziwiony.

Monte Christo wtedy zwrócił się do Morrela ze słowy.

— Wybacz, przyjacielu, że nie pytając rozporządziłem się tak twoją osobą. Lecz mogę przecież liczyć na ciebie, nieprawdaż?

— Czyż możesz oto, hrabio, pytać? Któż jednak będzie twoim drugim świadkiem?

— Nie znam nikogo takiego w Paryżu, któremu mógł bym powierzyć śmiało mój honor, prócz ciebie i twego szwagra, Emanuela. Otóż czy ten ostatni nie zechciałby mi wyświadczyć tej przysługi?

— Ręczę za niego, hrabio, jak za siebie.

— A więc wszystko załatwione. Jutro przeto, około godziny siódmej rano, czekać będę na ciebie. Dobrze?

— Przybędziemy obydwaj.

— Dziękuję ci za to. A teraz cicho! . Zasłona się podnosi, więc słuchajmy. Nie lubię jednej nuty stracić, gdy jestem na tej operze. Cóż to bowiem za cudowna muzyka jest w tym Wilhelmie Tellu!

ROZDZIAŁ XX.

Noc przed dniem piorunów

Monte Christo. jak to było jego zwyczajem, czekał dopóki Duprez nie zaśpiewa słynnego: „Za mną bracia"... dopiero wtedy wstał i wyszedł, a po pożegnaniu się z Morrelem, wsiadł do powozu i odjechał do domu.

Gdy się znalazł u siebie, rozkazał Alemu, żeby mu ten podał kawę i pistolety.

d. c. n.

Dwoje małych dzieci jedynymi świadkami zamordowania rodziców.

Pierwsza wiadomość

W nocy z 30 kwietnia na 1-maja 1929 roku w Nowej Wsi, w pow. pułtuskim w mieszkaniu Krugerów dokonano podwójnego morderstwa. Sprawcy zbiegli. Zabici zostali Paweł i Otylja Krugerowa. Zwłoki zabezpieczono. Pościg za zbrodniarzami zarządzono.

Oto treść meldunku policyjnego.

Natychmiast na miejsce zbrodni z wojewódzkiego urzędu śledczego w Warszawie wyjechało dwuch oficerów policji i kilku wywiadowców.

Na miejscu zbrodni

W sieni mieszkania dwuizbowego znaleziono trupa zamordowanego Pawła Krugera, w izbie pod piecem leżała bez życia żona Otylja, z roztrzaskaną czaszką od kul rewolwerowych.

Jedynymi świadkami tej zbrodni było dwoje małych dzieci Krugerów, które spały na piecu. Gdy w chacie powstał zgiełk i padły strzały, wylęknione dzieciaki przytuliły się do siebie i milczały. Temu tylko zawdzięczyć mogą, że uszły rąk krwawych oprawców.

Co mówią dzieci?

10-letni Witold Kruger opowiada:

„Spałem z siostrą młodszą Irką, na piecu. Słyszę, że ktoś puka do okna i woła: „Hej! otwierać i to zaraz!“ Tatuś obudził mamusię i pyta się, co robić, czy ma otworzyć. Po chwili słyszę, jak jakiś cygan (bandyci byli w maskach) mówi do ojca: „No! dawaj chłopie dolary bo śmierć!“

Co było dalej — nie widziałem, bo ktoś strzelił, a mamusia wołała „Litości nie zabijajcie chłopa, dam wszystko, co mam!“ Strzały były bardzo głośne, ja się przytuliłem do Irki i już nic więcej nie widziałem“.

8-letnia Irka opowiada, że widziała, jak matka całowała po rękach jednego z bandytów, by nie zabijał ojca.

Mówiła, że mu odda wszystkie pieniądze, da złoty zegarek, ale zbóje nic nie mówili tylko strzelali. Krugerowa upadła pod piec. W izbie nastała cisza. Nikt nic nie mówił. Okno było wybite. Irka pierwsza zeszła z pieca, podeszła do matki

„Patrzę — mówi Irka K. — a tu krew z głowy ciecze. Wołam: „Matusiu, stawajcie, bo już dzień, ale mamusia nic nie mówiła. Wołam głośniej i znowu nic.

Przestraszyłam się. Zawołałam Witka, by szedł ze mną do stryjenki, bo w chacie zimno. Przez okno wyszłam, pobiegłam do stryjenki i powiedziałam, że byli u nas w nocy cyganie

Siostra Krugera z mężem pobiegli czemprędzej do izby i zastali dwa trupy.

Dolary z Ameryki

Ustalono, że Krugerowie przed kilkoma dniami otrzymali z Ameryki większą sumę pieniędzy i przechowywali w mieszkaniu.

Krytycznej nocy podeszło pod okno trzech drabów i po wybiciu szyby w oknie dostali się do środka. Jeden z opryszków obudził Krugera i zażądał gotówki. Z licznych śladów na rękach i twarzach zamordowanych widać, że ofiary stoczyły walkę ze zbójami.

Bandyci splądrowali mieszkanie Z siennika wyciągnęli około 200 dolarów i biżuterję, z szafy wyrzucili ubrania, następnie postrącali obrazy ze ścian w poszukiwaniu skarbu, ukrytego w jakimś schowku.

Ciekawy dowód

Gdy policja przystąpiła do oględzin lokalu, ustalono, że Krugerowie trudnili się wyrobem swetrów na własnym skonstruowanym krośnie, i że z pakunku, w którym znajdowała się większa ilość jedwabnej wełny część została zrabowaną. Policja zabrała jeden sweter i kilka motków wełny w tym celu by przy ewentualnych poszukiwaniach i rewizjach w miejscach podejrzanych, zabrane przedmioty mogły służyć, jako wzory.

Przypadek zrządził

Przed kilkoma dniami przypadek zrządził, że jeden z wywiadowców, zatrzymał znaną złodziejkę, która miała na sobie podobny sweter. Zatrzymana zwierzyła się, że od roku mieszkała z pewnym bandytą, od którego otrzymała wiele prezentów, między innemi zakwestjonowany sweter. Policja wnet ustaliła, że sprawcy zamordowania Krugerów ukrywają się we wsi Czubrin w powiecie pułtuskim.

Trzech bandytów

Policja mając dokładne dane co do miejsca pobytu poszukiwanych zbójów, obstawiła kryjówkę i zastała w niej trzech śpiących mężczyzn.

Obudzono ich. Pod silnym konwojem sprowadzono do Pułtuska. Są to: Henryk Pierzchała, St. Lenart i Karol Skoczylas.

W czasie rewizji w jednym z mieszkań znaleziono rewolwer ze śladami zakrzepłej krwi, karabin, kilkadziesiąt naboi, oraz pięć motków wełny jedwabnej, pochodzących z napadu rabunkowego na Krugerów.

Mordercy przyznali się do zbrodni. Z cynizmem oświadczyli, że sami mieli się zgłosić do policji, gdyż zapasy dolarów wyczerpały im się.

Pensje niezależne od emerytury.

Uregulowanie wynagrodzenia emerytów, którzy są pracownikami kontraktowymi.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że pobierane emerytury na zasadzie ustawy emerytalnej nie wywiera żadnego wpływu na wynagrodzenie umowne, pobierane przez emeryta, jako pracownika kontraktowego na zasadzie zawartej z nim umowy służbowej.

Wynagrodzenie to należy obliczać tak, jakgdyby dany pracownik nie pobierał emerytury, należy więc wliczać także dodatek regulacyjny, stanowiący integralną część tabeli uposażeniowej, oraz przyznawać dodatki ekonomiczne (np. dodatek na żonę) bez względu na to, że dany pracownik pobiera już ten dodatek w emeryturze.

A więc — mamy urodzaj.

Ze sfer rolniczych komunikują, że żniwa zostały ukończone. Są one świetne — mimo miesięcznej suszy, która w Polsce dała się we znaki. Zbiory żyta na gruntach cięższych są znacznie lepsze, niż w przeszłym roku. Słoma gruba, ziarno duże, doskonale wysypujące się. Doskonałe są zbiory pszenicy. Ponieważ w tym roku siano pszenicy więcej, należy się spodziewać, że zapasy pszenicy będą większe niż w roku zeszłym, ucierpiał jedynie jęczmień owies oraz żyto i pszenica jara. Dobrze zapowiadają się okopowizny. Łany buraków i kartofli poprawiają się wybitnie po ostatnich deszczach. Prawdopodobnie zbiory buraków i kartofli będą nie mniejsze jak w roku zeszłym.

Dotychczasowe informacje o urodzaju zboża na półkuli północnej potwierdzają dawno formułowane przypuszczenia, że sytuacja z początkiem gospodarczego roku 1930-31 będzie dla zboża i pszenicy prawie ta sama, co przed rokiem. Urodzaje w większej części krajów europejskich wydają się niewątpliwe.

Zbiory w Ameryce mają być niższe od przeciętnych i są zbliżone do przeszłorocznych. We Francji i Włoszech spodziewają się w przeciwieństwie do ub. roku miernego urodzaju. Natomiast Indje miały zbiór bardzo obfity.

Dla innych zbóż sytuacja nie jest ostatecznie wyjaśniona. W Polsce wydaje się nie ulegać wątpliwości wysoki zbiór pszenicy, co przy uwzględnieniu wielkiej przestrzeni obsianej zbożem może spowodować przeciążenie rynku krajowego i konieczność eksportu. Natomiast zbiory żyta, jęczmienia, owsa, będą niewątpliwie zredukowane, zwłaszcza na glebach lżejszych, skutkiem niemal półmiesięcznej suszy. Szkody jednak nie dadzą się oznaczyć liczebnie przed przeprowadzeniem próbnych omłotów Należy przypuszczać, że zbiór żyta będzie niższy od zeszłorocznego, ale nie podobna jeszcze ocenić, w jakim stopniu pozostanie on do zapotrzebowania rynku krajowego. Trzeba liczyć się z możliwością eksportu żyta w miesiącach jesiennych nawet w razie miernego urodzaju, ponieważ potrzeba gotówki i chęć likwidacji reszty zapasów zeszłorocznych spowodują większą podaż po żniwach. Normalny zaś ruch sezonowy w ciągu obu lat ostatnich nie zachęci do dalszego przechowania zboża. Uprawa zbóż pastewnych silnie ucierpiała od suszy i rokuje zbiory niższe od przeciętnych.

! Przyjeżdża do Sosnowca !

Najwiekszy w Polsce 4 masztowy CYRK Staniewskich

OTWARCIE CYRKU

nastąpi już jutro w piątek 8-go sierpnia o godzinie 8,20 wiecz. w Sosnowcu, na placu przy ul. Prezydenta Mościckiego (dawniej ul. Nowokościelna) obok szkoły Prausa (vis a vis remizy Straży Pożarnej)

— Wielki program 16 atrakcji światowych. —

Pokazy koni — Ciekawa tresura zwierząt, oraz sensacja londyńskiego cyrku „Olimpja” 4 Djabłów znanych z produkcji filmowych

— Cyrk przyjeżdża tylko na 6 dni. —

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci.

R. M. Spr. Wewn. Nr. 5334.

Kino „Wawel“ w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

Dziś premjera wielkiego arcydzieła filmowego wzruszającego do łez

„Chleba naszego daj nam dzisiaj“

w 10 dużych aktach.

Wielki strajk w fabryce wyrobów żelaznych.

W roli głównej: Hans Mierendorf, Elza Tamary.

Nadprogram wesoła komedja Nadprogram wesoła komedja.

Następny program: „Droga zapomnienia“ z Helą Mają.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób nigdy nieodżałowanego ukochanego naszego brata bł. p. Ignacego Rudawera, składa na dom sierot przy Towarzystwie Dobroczynności w Sosnowcu Szymon Rudawer zł. 25.—

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.40½
Paryż 35.05
Wiedeń 125.95
Praga 26.41½
Włochy 46.69
Belgja 124.72
Szwajcarja 173.27
Holandja 359.15
Stokholm 239.79
Berlin 212.98
Dol. War. pr. obrt. 8.889
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.25
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 6.8.

Bank Polski 166.00 — 165.00
Bank Spółek Zarobk. 72.50
Cukier 33.50 — 35.00
Firley 29.00
Modrzejów 9.00
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6.8.

Żyto 19.75
Pszenica 31.00 — 32.00
Owies 21.50 — 22.50
Mąka żytnia 70 proc. 32.50
Otręby żytnie 12.00 — 13.00
Otręby pszenne 15.50 — 16.50
Groch Viktoria 43.00 — 50.00
Rzepak 46.00 — 48.00
Usposobienie spokojne.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno - Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno - Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO - NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ (z marką Kogut“) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

Najdelikatniejszem mydłem — dla dzieci i dorosłych — JEST MYDŁO BEBE SZOFMANA.

Przerwany flirt spryciarza.

Przykre doświadczenie kochliwych dam.

Do miejscowości kąpielowej Deauville przybył pewnego dnia elegancki i bardzo przystojny pan, który odrazu zwrócił na siebie

uwagę płci pięknej.

Dowiedziano się, ze w hotelu zameldował się jako sir Welley z Londynu. Sir Welley okazał się

flirciarzem jakich mało

i ukazywał się co raz to z inną z pań na promenadzie i na plaży. Nadto, co już było zresztą wiadome tylko interesowanym, nie ograniczał swoich flirtów jedynie do pory dziennej, ale odwiedzał damy swego serca także cichaczem nocą w ich mieszkaniach lub też urządzał sobie z niemi interesujące schadzki.

Piękne panie były zachwycone, lecz mąciła ich szczęście ta okoliczność, że raz po raz

ginęły im kosztowne klejnoty.

Nie przyszło jednak żadnej na myśl, aby to zjawisko łączyć z osobą adoratora. Lecz pewnego razu jednej z pań zginął kosztowny brylantowy naszyjnik podczas takiej właśnie schadzki z donżuanem. Gdy spostrzegła zgubę po powrocie do domu nie miała najmniejszej wątpliwości, że to

jej wielbiciel

zabrał sobie tę zbyt kosztowną pamiątkę. Zawiadomiła policję, która udała się natychmiast do mieszkania p. Welleya. Nie zastano go w domu, ponieważ jak oznajmiono w hotelu, dystyngowany gość udał się do kąpieli. Policjanci byli na tyle niedyskretni, że w nieobecności gospodarza postanowili przeglądnąć jego rzeczy.

Rezultat był nadzwyczajny

W wykwintnych sakwojażach znaleziono ukryte pod bielizną i rzeczami, klejnoty damskie, o których pochodzeniu nie mogło być wątpliwości.

Wobec tego odkrycia, policjanci udali się na wybrzeże gdzie ujrzeli p. Welley pływającego się rozkosznie w falach morskich. Ponieważ wezwaniu do powrotu na brzeg p. Welley nie chciał zadość uczynić, ale przeciwnie oddalał się coraz bardziej na pełne morze, policjanci zaopatrzyli się w pobliskiej pływalni w kostjumy kąpielowe i

rzucili się w pogoń za zbiegiem.

Lecz p. Welley nie darmo był rekordzistą w pływaniu, dał wspaniały przykład swego talentu, wyprzedzając coraz bardziej pościg. Zwycięstwo jego było jednak tylko na krótką metę, bo niebawem zorganizowała się wyprawa policyjna do łodzi motorowej która też osiągnęła swój cel, ponieważ wyłowiono

bohatera przygód miłosnych

i amatora cudzej własności z fal morskich, a doprowadziwszy go do brzegu w kostjumie kąpielowym, odstawiono na inspekcję policyjną ku uciesze uroczych przyjaciółek. W każdym razie odzyskanie kosztownych strat pocieszyło je po stracie iluzji co do osoby wytwornego pana

Rok życia wart tyle, co lat trzydzieści

— Coby pani zrobiła, wiedząc, że ma przed sobą tylko rok życia?

Odpowiedź na to dała piękna Katarzyna Schaub, ofiara głośnego zatrucia radem w fabryce zegarków w Nowym Jorku, gdzie wraz z 4 koleżankami zatruła się, zwilżając językiem pendzelek, służący

do fosforowania liter na cyferblacie.

Cztery jej koleżanki umarły wcześniej, a miss Schaub lekarze obiecywali jeszcze rok życia.

Więc miss Schaub zdecydowała, że ostatni rok życia pragnie spędzić tak, aby wystarczył jej za lat 30.

Od fabryki, w której pracowała, otrzymała 10.000 dolarów odszkodowania.

Po raz pierwszy w historji asekuracyjnych towarzystw wypłacono miss Schaub jej własną polisę na podstawie świadectw lekarzy, oraz zobowiązania zwrócenia pieniędzy

na „wypadek" dalszego życia.

Z kapitałem blisko 30.000 dolarów zaczęła miss Schaub „żyć" przed śmiercią. Kupiła sobie auto i jeździła po całej Ameryce.

Na wszystkich balach i dancingach tańczyła bez ustanku. Bywała obecną na premjerach w teatrach i kinach. Bawiła się i śmiała, nie bacząc na zbliżający się „kres wędrówki".

Wszystkie

propozycje towarzystw filmowych i teatralnych

odrzuciła.

— Nie potrzebuję więcej pieniędzy po śmierci, a na życie mam dosyć. Tylko potrzebuję czasu, a tego nie kupię za pieniądze" — oświadczyła.

Przed tygodniem wróciła do Nowego Jorku i udała się do swego doktora, który z żalem stwierdził, że stan jej jest

beznadziejny.

Więc po raz ostatni bawiła się biedna istota w dancingach i klubach nowojorskich. A z rana zadzwoniła do szpitala i zajęła mały pokoik, oczekując śmierci.

— Nic nie żałuję — mówiła do otaczających. — Czy ja biedna dziewczyna fabryczna mogłam marzyć, że tak spędzę czas i to cały rok! Ja, która całe życie jeździłam tramwajem — miałam własny samochód. Całe życie

jadałam w garkuchniach,

a ten rok tylko w najdroższych restauracjach.

Przedtem cały tydzień pracowałam jak koń, aby w sobotę pójść do taniego kina, a teraz, jak rok długi bywałam w największych teatrach.

Widziałam całą Amerykę

na własne oczy, a nie na obrazku.

Tylko jedno

napawa mnie smutkiem — zwierzała się miss Schaub—to to, że moje biedne koleżanki walczyły o życie w szpitalu, zamiast korzystać z życia. I jeszcze czego mi szkoda — tego słońca, którego już nigdy nie zobaczę".

14-letni chłopiec mordercą.

Zbrodnia odkryta po dwóch latach.

Dwa lata temu prasa francuska i angielska zajmowała się tajemniczą zbrodnią, popełnioną przez niewykrytego sprawcę, w modnej miejscowości nadmorskiej Le Touquet.

Nieznany łotrzyk zamordował bogatą angielkę panią Florencę Wilson, małżonkę wysokiego urzędnika w angielskich kolonjach. Pani Wilson, osoba nieco ekscentryczna, lubiła odbywać samotne wędrówki po lesie. Otóż podczas takiej wieczornej przechadzki została napadnięta i w okrutny sposób zamordowana. Ciało jej znaleziono w gęstwinie, w pobliżu gościńca. Zbrodniarz zadał ofierze

czternaście ran nożem.

Pomimo energicznego śledztwa i współudziału detektywów angielskich i francuskich — nie zdołano złapać „złotowłosego cyklistę", chociaż cały szereg osób zeznał w śledztwie, iż krytycznego dnia widziano młodzieńca, jadącego na rowerze po lasku. Nawet znalazły się osoby, które przyznały się, że były przez niego napastowane, zdołały jednak uratować się ucieczką.

Sprawa została umorzona. Biedna pani Wilson nie doczekała się zadośćuczynienia. Że jednakże oliwa zawsze na wierzch wychodzi — i w tym wypadku grzesznik nie uniknął kary.

„Daily Mail" donosi o wykryciu, po dwuch latach bezowocnych poszukiwań, sprawcy śmierci pani Wilson. Jest to młody Francuz Andre Leloutre, który dzisiaj liczy sobie lat szesnaście, popełnił więc zbrodnię

jako czternastoletni chłopak.

Złapano go dzięki zeznaniu niejakiej pani Mac-Millian, która poskarżyła się w policji, że podczas przechadzki w lesie w Le Touquet została napadnięta przez jakiegoś łobuza. Odczepiła się od niego kosztem złotych spinek, które mu darowała, zapewniwszy go, że niema przy sobie pieniędzy. Oprócz pani Mac Millian zgłosiła się do policji inna mieszkanka Le Touquet, również Angielka. Podczas gdy siedziała w ogrodzie, zaczepił ją tajemniczy młodzieniec, a gdy nawiązała z nim rozmowę,

rzucił się na nią z nożem.

Następnego dnia pani Jolivel Bultel ujrzała owego krwiożerczego donżuana rozwożącego lody od willi do willi. Zaalarmowała tedy policję.

Aresztowany Leloutre przyznał się do wszystkiego, a gdy go przyciśnięto do muru, wyjawił również tajemnicę śmierci pani Wilson. Na swoją obronę niedoszły wampir z Düsseldorfu powiada, że panią Wilson musiał zabić, gdyz się broniła i nawet potargała mu włosy.

Jak się zdaje, młodociany przestępca jest zwyrodniałym osobnikiem, o zmniejszonej odpowiedzialności.





Kupno i sprzedaż.

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

SPRZEDAM otomanę, materace, tapczan. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

DOM do sprzedania murowany stacja Ząbkowice miejscowość Bielowizna. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

WÓZEK dziecinny prawie nowy do sprzedania. Wiadomość Będzin, Kościuszki 28.

UNDERWOOD nowy tanio do sprzedania. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 161, Sosnowiec.

POSADY I PRACE

Inżyniera Froma kursy samochodowe i motocyklowe. Sosnowiec, Warszawska 22. Wyuczają na **zawodowych kierowców - mechaników** i amatorów. Wykłady prowadzone przez **inżynierów. Praktyka warsztatowa.** Lekcje jazdy nieograniczone na limuzynach. Długoterminowe spłaty ratami. Bezrobotni mają ulgi. Zamiejscowi zniżki przejazdu.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Zawiercie, Sądowa (Dom Rzemieślniczy).

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Zgłaszać się Dąbrowa. Narutowicza 24.

POTRZEBNY subjekt męski do zakładu fryzjerskiego do Barenblatta, Będzin, Małachowskiego 7.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona Nauka zagwarantowana. Kurs obniżony 20 proc., płatnych w ratach. Dla przyjezdnych mieszkania wolne. Zapisy codziennie.

1000 złotych miesięcznie zarobią zdolni agenci portretowi. Zgłoszenia Ludwik Wanat, Zawiercie, 11-go Listopada 1 - 5.

POTRZEBNY chłopiec do piekarni Wiadomość: Łagisza, Zarychta.

INTELIGENTNA panienka zajmie się domem u samotnego pana. miejscowość obojętna. Zgłoszenia nadsyłać do „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla 2 panów. Sosnowiec, Kołłątaja 8. Czarnecha.

POSZUKUJĘ 2 lub 1-go pana na mieszkanie. Wiadomość w Expresie

DO wynajęcia od zaraz sklep z pokojem w domu murowanym przy kościele na Bzinie niedaleko Wytworni Amunicji w Skarżysku. Wiadomość u Będkowskiego lub Kowalskiego.

Zgubione dokumenty

BERMAN Mordka zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez 26 pułk piech. we Lwowie.

LEWKOWICZ Icek - Mendel zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez starostwo będzińskie.

TYLEC Jan zgubił książkę wojskową z wezwaniem na ćwiczenia wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

HERSZ Leib Juskiewicz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

LORENC Józef zgubił papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Sosnowiec oraz dowód tymczasowy.

SITEK Józef z Mierzęcic zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Grodziec

GROTOWSKI Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu

ANTONI Merta z Lgoty gm. Koziegłówki zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KASZYCKI Michał zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

STANISŁAW Bobka zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

STĘPIEŃ Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

DANECKA Gabrjela zgubiła dowód kolejowy P. K. P. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Expresu" w Dąbrowie.

RÓŻNE

KOLANKOWSKI Feliks z Niegowonic zgubił kwit na 385 zł. wydany dnia 27. 4.27 r. przez komornika Kosska w Zawierciu, który unieważnia.

SKRADZIONO świadectwo przemysłowe 4-ej kategorji, wydane przez kasę skarbową w Sosnowcu, na imię Juljana Jakubasa.

ŁYDKA Jan, Percze, zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Rabsztyn, pow. Olkuski, niniejszy unieważnia.

ŚNIADANIA, obiady, kolacje smaczne i tanie na maśle wydaje się w Klubie przy ulicy Warszawskiej 22 (dawn. Lutnia) pod kierownictwem kuchmistrza Józefa Gołębiowskiego.

ZGUBIONĄ książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Sołtysa Stanisława, unieważnia się.

NOWOOTWORZONE biuro „Energja" pisze prośby, skargi, apelacje, windykacje itp., przy biurze koncesjonowane kursy pisania na maszynach wszystkich systemów. Ceny zniżone. Po ukończeniu kursów świadectwa Będzin, Krakowska 1

ZA długi mojego męża Wilhelma Kopcia, który opuścił mój dom, nie odpowiadam i płacić nie będę. Helena Kopeć, Będzin, ul. Podwale 9.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94